

Jacek Salij OP: św. Tomasz z Akwinu ciągle aktualny

28 stycznia obchodzimy wspomnienie wielkiego Doktora Kościoła – św. Tomasza z Akwinu. Jest on najbardziej znanym filozofem łacińskiego średniowiecza. O jego znaczeniu dla Kościoła przypomina wybitny teolog i znawca jego myśli – o. prof. Jacek Salij OP, dominikanin.

Dlaczego św. Tomasz?

W liście opublikowanym pod koniec czerwca 2023 r. papież Franciszek wspomniał o trzech nadchodzących jubileuszach związanych z osobą św. Tomasza z Akwinu. Czekają nas bowiem – wyliczył Ojciec Święty – 700. rocznica jego kanonizacji (18 lipca 1323), 750. rocznica śmierci (7 marca 1274) i 800. rocznica jego urodzin (na przełomie r. 1224/1225). Ten wielki dominikanin żył zaledwie 49 lat i już w 49 lat po swojej śmierci Kościół oficjalnie zaliczył go do grona swoich świętych. Sam fakt, że papież zachęcił do zauważenia wszystkich tych trzech jubileuszy – czasowo tak sobie bliskich! – świadczy o tym, że dla Kościoła św. Tomasz jest postacią wciąż niezwykle ważną.

Krótkie przypomnienie wielkiego znaczenia, jakie ma dla Kościoła nauka św. Tomasza, zacznijmy od Soboru Watykańskiego I (r. 1870). Sobór ten uroczystie potwierdził wiarę Kościoła, że Boga możemy poznać również rozumem naturalnym. Otóż ogłaszając ten dogmat,

Sobór nie tylko odwołał się wprost do św. Tomasza, ale – w konstytucji dogmatycznej „O wierze katolickiej” (rozdz. II) – niemal literalnie przytoczył jego nauczanie.

Toteż kiedy niespełna dziewięć lat później Leon XIII wydał encyklikę *Aeterni Patris*, wyrażającą stanowcze poparcie Stolicy Apostolskiej dla studiów nad Tomaszem, nie było to wydarzeniem dla Kościoła aż tak niespodziewanym, jak to niekiedy jest przedstawiane. Zdaniem Leona XIII, myśl św. Tomasza zasługuje na szczególną promocję zwłaszcza w obliczu narastających ataków na prawdy wiary. Tomasz bowiem, zdecydowanie broniąc nadprzyrodzonego wymiaru nauki wiary, przypominał zarazem, że nie wolno lekceważyć ani pomniejszać naturalnej pomocy, jaką ludzkość otrzymuje dzięki dobroci Bożej mądrości.

Otóż – przywołano w tej encyklice jednoznaczne stanowisko Akwinaty – szczególną naturalną pomocą Bożej mądrości jest prawidłowo wykorzystana filozofia. „Bóg przecież nie na próżno wszczepił ludzkiemu umysłowi światło rozumu”. Papież pisze dalej, że choć źródłem i wiecznotrwałym fundamentem teologii jest Boże Objawienie, to jednak „zawsze i w różnorodny sposób musi ona korzystać z filozofii, ażeby mogła przyjąć i rozwijać naturę, postać i ducha prawdziwej nauki”.

Myśl św. Tomasza zawiera w sobie bezwarunkowe „tak” dla wszystkiego, co pochodzi od Boga. Otóż od Boga pochodzi – i Tomasz przypominał o tym bez cienia wątpliwości – zarówno cała stworzona przez Niego rzeczywistość naturalna, jak nadprzyrodzone Objawienie, które ostatecznie dokonało się przez Jezusa Chrystusa. W

konsekwencji, Akwinata nie lękał się o to, że poznanie naturalne mogłoby utrudniać nam wiarę w Chrystusa, ale też miał pewność co do tego, że wiara Kościoła, skoro przecież jest on darem samego Chrystusa, jest wolna od jakichś niezgodnych z prawdą ideologii.

To stąd wyrastała ta niezwykła życzliwość Akwinaty dla wszystkich, którzy rzetelnie poszukiwali prawdy. Nie obchodziło go – katolik niekatolik, chrześcijanin niechrześcijanin. Z pasją i z prawdziwą życzliwością studiował Arystotelesa, ogromnie cenił Platona, prowadził bardzo intensywny dialog z filozofią arabską. Jeśli się korzysta z jego dzieł, szybko można się też zorientować, jak bardzo się liczył z myślą Mojżesza Majmonidesa.

Leon XIII następująco pisze o tej cesze św. Tomasza: „Św. Tomasz z najwyższą czcią odnosił się do dawnych nauczycieli, dlatego zdobył niejako zrozumienie ich wszystkich. Zebrał on, niby rozproszone części jakiegoś ciała, ich nauki w jedną całość, usystematyzował w godnym podziwu porządku i tak znakomicie dopracował, że słusznie uważa się go za szczegółowego obrońcę i ozdobę Kościoła katolickiego. Odznaczając się genialnym, niesłychanie przenikliwym umysłem, świetną pamięcią, nieskalaną czystością obyczajów, umiłowaniem prawdy i wielkim bogactwem wiedzy ludzkiej i boskiej, porównywany do słońca, Tomasz ogrzał ziemię żarem swych cnót i napełnił ją blaskiem swej nauki”.

Zgodnie z Tomaszowym nauczaniem, Pius XI pisze: najpierw życie, potem nauka. Dopiero bowiem otwarte na Boga życie prowadzi do poznania prawdy w jej najwyższych wymiarach. Pius XI nie zapomniał zresztą w swojej encyklice przywołać jednego z najświętniejszych

wydarzeń w życiu Akwinaty. Otóż, mniej więcej pół roku przed śmiercią Tomasz miał tajemnicze doświadczenie mistyczne, które pozwoliło mu się zorientować, że to wszystko, co napisał, w stosunku do tego, czego bezpośrednio doświadczył, to nic nie warta kupa słomy.

Bezinteresowne i naprawdę całożyciowe poszukiwanie prawdy doprowadziło więc Tomasza do szczególnego spotkania z Bogiem, Bogiem żywym, do miłosnego zjednoczenia w kontemplacji.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II św. Tomasz z Akwinu nie jest przesadnie obecny, odwołania do jego myśli są tam nieliczne. Jednak w „Dekrecie o formacji kapłańskiej” Sobór zachęca, ażeby w poszukiwaniach spekulatywnych „mieć za mistrza św. Tomasza” (nr 16), natomiast w „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim” znalazło się wezwanie, ażeby podejmując pytania, „w jaki sposób wiara i rozum prowadzą do jednej prawdy, podążać śladami Doktorów Kościoła, a szczególnie św. Tomasza z Akwinu” (nr 10)

Osiem lat po soborze św. Paweł VI opublikował list apostolski *Studiorum ducem*, a więc pod tym samym tytułem, co encyklika Piusa XI. List uzupełnia to, czego poniekąd zabrakło w dokumentach niedawnego soboru: stanowi mocne przypomnienie znaczenia, jakie znaczenie ma dla Kościoła myśl Tomasza z Akwinu: „Podzielamy zdanie tych, którzy sławią Świętego Doktora jako najwyższego geniusza i doktora przeszłości, którego zasady, nauka i metoda zachowują swą wartość w całej pełni w naszych czasach. Pragniemy naświetlić prawdy, dla których Urząd Nauczycielski Kościoła oraz jego instytucje uznały jego powagę naukową, a dla których zwłaszcza nasi liczni poprzednicy nie zawahali się nadać mu nazwy Doktora Powszechnego, przyznanej mu już w roku 1318”.

Papież nawiązał tu do znanego motywu ikonograficznego: Tomasza bardzo często przedstawia się ze słońcem na piersi jako znakiem rozpoznawczym. Nieco dalej Leon XIII zauważa: „Wprawdzie Tomasz zdecydowanie oddzielił myśl filozoficzną od wiary – co jest rzeczą słuszną – to przecież godził je ze sobą przyjaźnie i zachował właściwe każdej z nich zasady oraz troszczył się o ich godność tak bardzo, że wyniesiona na skrzydłach jego mądrości myśl filozoficzna wznieść się wyżej niemal już nie jest w stanie, wiara zaś nie może oczekiwać od myśli filozoficznej większego i potężniejszego wsparcia od tego, którego doznała za sprawą Tomasza”.

Niestety, na początku XX wieku pojawiło się – niewątpliwie niezgodne z duchem Doktora Anielskiego – dyscyplinarne zobowiązanie do kierowania się tomizmem w nauczaniu i uprawianiu teologii. Na szczęście nie ma już tego w wydanej w roku 1923 encyklice Piusa XI *Studiorum ducem*. Natomiast autor tej encykliki – ponawiając stanowcze poparcie Leona XIII dla myśli św. Tomasza – podkreślił szczególnie, że swoją służbę prawdzie Akwinata potrafił w sposób niedościgniony wiązać z szczególną troską o osobistą świętość.

Paweł VI jest świadom tego, że występuje z inicjatywą w tamtym momencie raczej kontrowersyjną, wydaje mu się jednak, że zmniejszona popularność Akwinaty wynika po prostu ze zbyt słabej znajomości jego pism. Toteż pisze: „Wiemy, że nie wszyscy w dzisiejszych czasach podzielają nasze zdanie. Ale jesteśmy świadomi, że bardzo często przyczyną braku zaufania do św. Tomasza i sprzeciwu w stosunku do niego jest powierzchowność i dorywczość w studium jego nauki, a niekiedy nawet nieznanostwo jego dzieł, gdy się ich w ogóle nie czyta i nie przykłada do nich z pilnością”.

Stąd papież nie wahał się zawołać: „Idźcie do Tomasza. Studiujcie i czytajcie jego dzieła – nie tylko po to, by w tych obfitych skarbach ducha znaleźć obfity pokarm, ale i przede wszystkim, by uświadomić sobie niezrównaną głębokość, płodność i doniosłość nauki w nich zawartej”. Te słowa: „Idźcie do Tomasza” zostały wówczas chyba najbardziej zapamiętane z całości listu. Przypomnijmy, że jest to reminiscencja biblijna. Mianowicie kiedy w Egipcie zapanował głód, a głodujący zwracali się do faraona szukając ratunku, on odpowiadał: „Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie”.

Przejdźmy do Jana Pawła II. To, czym była myśl św. Tomasza dla tego papieża, najmocniej wybrzmiało w encyklice *Fides et ratio* (1998). Celem tego dokumentu jest coś więcej, niż promowanie myśli Akwinaty. Papież dał w tej encyklice wyraz swojemu przekonaniu, że możliwe jest odbudowanie jedności wiary i rozumu, niemal zrujnowanej przez postawę wzajemnej nieufności i sceptycyzmu. Stało się tak dlatego, że po Kartezjuszu zainteresowania głównego nurtu filozofii europejskiej skierowały się na badanie bytów, o ile są one treścią świadomości, a nie o tyle, o ile istnieją poza nią.

Dramatycznym skutkiem tego porzucenia filozofii bytu jest współczesny kryzys duchowy, przede wszystkim kryzys sensu. „W konsekwencji – i tutaj trudno się z autorem encykliki nie zgodzić – duch ludzki zostaje często opanowany przez jakąś bliżej nieokreśloną formę myślenia, wiodącą go do jeszcze większego zamknięcia się w sobie, w granicach własnej immanencji, bez żadnego odniesienia do transcendencji”.

Głównym celem poszukiwań filozoficznych – twierdzi Jan Paweł II stanowczo – musi być prawda. Jeżeli z tego celu rezygnujemy, traci na tym godność naszego rozumu. Dlatego papież wzywa do odbudowywania jedności wiary i nauki, a właściwie do poszukiwania harmonii między nimi na nowym poziomie: „Pragnę gorąco zachęcić filozofów, zarówno chrześcijańskich, jak i innych, aby zachowali ufność w zdolności ludzkiego rozumu i nie stawiali nazbyt skromnych celów swojej refleksji filozoficznej” (nr 56).

Całe pokolenie minęło już od momentu wydania encykliki „Fides et ratio”. Warto przypominać ten apel do filozofów, aby idąc śladem swej – filozoficznej – tradycji mieli odwagę przywrócić myśli filozoficznej rozmach autentycznej refleksji mądrościowej i odwagę stawiania metafizycznych pytań o prawdę.

„Niech zatem nie wyda się niestosowne – woła papież w innym miejscu tej encykliki – moje głośne i zdecydowane wezwanie, aby wiara i filozofia odbudowały ową głęboką jedność, która uzdalnia je do działania zgodnego z ich naturą i respektującego wzajemną autonomię. Odpowiedzią na odwagę wiary musi być odwaga rozumu” (nr 48).

Encyklika *Fides et ratio* jest czymś więcej niż kolejnym dokumentem Stolicy Apostolskiej, w którym udziela się szczególnego poparcia myśli św. Tomasza. Znajduje się w niej obszerny fragment pt.

„Nieprzemijająca nowość myśli św. Tomasza”. Nowość Akwinaty polegała na tym, że nie tylko teoretycznie pokazywał, iż „zarówno światło wiary, jak światło rozumu pochodzą od Boga, a zatem nie mogą sobie wzajemnie zaprzeczać”. Tomasz potrafił nawiązać dialogiczną

relację z współczesną sobie myślą arabską i żydowską, badając zaś dzieła Arystotelesa, odsłonił harmonię, istniejącą między rozumem i wiarą.

Na koniec wspomnijmy o przemówieniach, jakie poświęcił św. Tomaszowi papież Benedykt XVI podczas audiencji generalnych w styczniu i lutym 2010 r.. Szczególnie warto zwrócić uwagę na fragment znajdujący się w drugim z tych przemówień: „Filozofia Arystotelesa była oczywiście filozofią wypracowaną bez znajomości Starego i Nowego Testamentu, była wyjaśnieniem świata bez Objawienia, odwołującym się wyłącznie do rozumu. I ta jej konsekwentna racjonalność była przekonująca. Należało na nowo przemyśleć relację zachodzącą między filozofią i teologią, wiarą i rozumem. Pytanie, które się narzucało, było następujące: czy świat racjonalności, filozofii pomyślanej bez Chrystusa i świat wiary są do pogodzenia? Czy też się wykluczają? Wiele elementów przemawiało za nieprzystawalnością tych dwóch światów, ale św. Tomasz był głęboko przekonany, że są one do pogodzenia – a nawet, że filozofia wypracowana bez znajomości Chrystusa niejako czekała na Jego światło, które ją mogło dopełnić”.

Słowem, nasz respekt wobec nauki i postawy św. Tomasza z Akwinu wydaje się więcej niż uzasadniony!

Jacek Salij OP

Przedruk za KAI

